

Michał Lipa

PRZEMIANY POLITYCZNE W EGIPCIE PO DYMISJI HUSNIEGO MUBARAKA

11 lutego 2011 r. Husni Mubarak – prezydent Arabskiej Republiki Egiptu, rządzący od 1981 r. – podał się do dymisji wskutek trzytygodniowego powstania, które przeszło do historii pod nazwą „Rewolucji 25 stycznia”. O tym, że nie była to rewolucja w dosłownym tego słowa znaczeniu¹, świadczy niejednoznaczny charakter procesu politycznej tranzycji, jaką to powstanie zapoczątkowało. O ile protestujący na kairskim placu Tahrir (Wyzwolenia) oraz w innych egipskich miastach domagali się m.in. wprowadzenia demokratycznych instytucji politycznych, które następnie (w ciągu kolejnych 15 miesięcy) stopniowo – aczkolwiek nie bez przeszkód i w ograniczonym zakresie – wdrażano, o tyle cechy procesu politycznego uwidaczniają silne dążenia do ograniczenia demokratyzacji systemu politycznego. Dostrzegalne są one przede wszystkim wśród wojskowych elit *ancien régime’u* – pretorian egipskiego autorytaryzmu.

Efektom tego dialektycznego napięcia będzie najpewniej nowy – choć zachowujący pewne dotychczasowe właściwości – system stosunków politycznych w państwie. Już zaledwie rok później (wiosną 2012 r.) widać, że nie nastąpiło całkowite zerwanie z poprzednim systemem, a jego przedstawiciele nadal wywierają na egipską politykę znaczący wpływ, który – np. dzięki stosownym zapisom w ustawie zasadniczej – pragną zachować w przyszłości. Skłoniło to Nathana

¹ Podobną tezę prezentuje Jerzy Zdanowski w książce poświęconej Arabskiej Wiośnie: *Bliski Wschód 2011: bunt czy rewolucja?*, Kraków 2011, s. 215–243; zob. też: N. J. Brown, *The Struggle to Define Egyptian Revolution*, www.carnegieendowment.org/2011/02/17/struggle-to-define-egyptian-revolution/3ejw (02.04.2012).

J. Browna do określenia owego procesu mianem „źle zaprojektowanej tranzycji”², której takie aspekty analizy, jak ustrój instytucjonalno-prawny (w tym kwestia nowej konstytucji), główne polityczne siły, wybory parlamentarne oraz planowane na maj i czerwiec 2012 r. wybory prezydenckie, są przedmiotem niniejszego artykułu. Najpierw warto jednak nakreślić chronologię wydarzeń związanych z procesem transformacji politycznej, jej ograniczenia oraz ich skutki.

Początek politycznej transformacji

Dynamika wydarzeń sugeruje, że na początku 2011 r. musiało dojść do pęknięcia w łonie autorytarnej elity władzy, która – co jest cechą systemów niedemokratycznych – rzadko jest homogeniczna³. Rozdźwięk pomiędzy oficerami egipskiej armii a środowiskami związanymi z sektorem bezpieczeństwa wewnętrznego oraz cywilnymi przedstawicielami reżimu (członkami Partii Narodowo-Demokratycznej i innymi osobami powiązanymi z neoliberalnym rządem Ahmeda Nazifa oraz rodziną Mubaraków)⁴ okazał się na tyle silny, że – w obliczu wybuchu społecznego niezadowolenia – inicjatywę przejęło wojsko, a H. Mubarak podjął decyzję o dymisji. Niezależnie od tego, jak owa decyzja zapadała, Egipt wkroczył w okres przejściowy (tranzycyjny), a pełnię władzy przejęła Najwyższa Rada Sił Zbrojnych. Na jej czele stanął marszałek Mohammed Hussein Tantawi, dotychczasowy minister obrony narodowej⁵. O tym, że armia stopniowo traciła swą dotychczasową pozycję na rzecz tzw. nowych Egipcjan, świadczą choćby wielkie fortuny osób związanych z Gamalem Mubarakiem (młodszym synem H. Mubaraką) niezbyt tolerowanym przez egipski korpus oficerski (szczególnie wyższych rangą oficerów, rówieśników H. Mubaraką, którzy nie chcieli go widzieć w pałacu prezydenckim), jak również rząd A. Nazifa – technokraty i neoliberala odpowiedzialnego za ambitne plany prywatyzacyjne i pełniejsze otwarcie egipskiego rynku na międzynarodową gospodarkę, co odbijało się na lokalnej wytwórczości.

O tym jednak, że armia traciła wpływy także na rzecz sektora bezpieczeństwa wewnętrznego, mówiło się i pisało znacznie mniej. Świadczy o tym choćby fakt, że w ciągu kolejnych lat – od początku lat 90. XX w. do 2005 r. – budżet tego sektora wzrósł z 3,5 mld funtów egipskich do 22 mld w roku budżetowym 2011/2012, przy czym w 2005 r. wynosił jeszcze 12 mld funtów egipskich. Po-

² Idem, *Landmines in Egypt's Constitutional Roadmap*, www.egyptelections.carnegieendowment.org/2011/12/07/landmines-in-egypt%E2%80%99s-constitutional-roadmap (02.04.2012).

³ J. J. Linz, *Totalitaryzm i autorytaryzm*, [w:] *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, wybór i oprac. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995, s. 310–311.

⁴ Przyczynom buntu w świecie arabskim poświęcono wiele pozycji, dlatego też nie będą one tutaj szczegółowo omawiane. Więcej na ich temat m.in. w: J. Zdanowski, *op. cit.*

⁵ E. Goldberg, *Mubarakism Without Mubarak. Why Egypt's Military Will Not Embrace Democracy*, [w:] *The New Arab Revolt: What Happened, What It Means, and What Comes Next*, „Foreign Affairs” 2011, special edition, s. 110–114.

mimo, że budżet armii pozostawał w liczbach bezwzględnych większy, nie rósł on w takim tempie, jak wydatki na policję i bliźniacze służby. Elity sił zbrojnych najpewniej dostrzegały związek pomiędzy rosnącą polityczną siłą G. Mubaraka, a dynamicznym wzrostem wydatków na cele związane z funkcjonowaniem ministerstwa spraw wewnętrznych⁶. Nie jest nawet wykluczone, że gdyby G. Mubarak pozostał prezydentem (ojciec, ponad 80-letni, raczej nie ubiegałby się o fotel prezydencki), egipska armia stopniowo podzieliłaby los wojska tunezyjskiego – odsuniętego od polityki. Tak więc wybuch społecznego niezadowolenia stworzył jej szansę zarówno na odwrócenie niekorzystnego trendu, jak i na podporządkowanie sobie policji i pozostałych struktur bezpieczeństwa wewnętrznego.

Z punktu widzenia przedstawicieli prodemokratycznych ruchów społecznych, których trzytygodniowy protest zmusił H. Mubaraka (pogardliwie nazywanego „faraonem”) do dymisji, istotne jest to, że armia – główny filar egipskiego autorytaryzmu – zachowała neutralność, czym zaskarbiła sobie jeszcze większą sympatię Egipcjan (do tej pory i tak cieszyła się znacznym prestiżem). Przyjęła więc rolę arbitra, tymczasowo uzyskując legitymację do rządzenia w okresie przejściowym, co zaniepokoiło młodych, domagających się demokracji „rewolucjonistów”. Z faktem przejścia władzy przez armię nie godziły się m.in. środowiska skupione wokół Mohameda al-Baradeia (lidera Narodowego Stowarzyszenia na rzecz Zmiany), Ruch 6 Kwietnia (odpowiedzialny za większą część manifestacji i organizację „infrastruktury protestu”)⁷, jak również antyreżimowi blogerzy – tacy, jak Maikel Nabil Sanad, który za krytykę armii trafił do aresztu, a jego proces bardzo długo odraczano. Zwolniono go dopiero w przededniu rocznicy wybuchu protestów (25 stycznia 2011 r.). Wcześniej zasłynął w światowych mediach dzięki protestowi głodowemu, co uczyniło go jedną z ikon walki o demokrację oraz ofiarą represyjnych działań egipskich sił zbrojnych – osłabiających autorytet armii⁸. Większość Egipcjan poparła jednak ten stan (jako tymczasowy), licząc na to, że wojsko zaprowadzi porządek w ogarniętym chaosem kraju. Nie dość, że znacznie spadł poziom bezpieczeństwa, to na permanentnym politycznym kryzysie cierpiała egipska gospodarka, od dawna borykająca się z poważnymi problemami rozwojowymi i ich społecznymi konsekwencjami⁹. Nie można jednak powiedzieć, że rok od dymisji H. Mubaraka, który w coraz większym stopniu opierał swą supremację na służbach bezpieczeństwa wewnętrznego, poziom bezpieczeństwa powrócił do stanu sprzed 25 stycznia 2011 r. Przeciwnie – w Egipcie wciąż jest niebezpiecznie¹⁰.

⁶ *Lost in Transition: The World According to the Egypt's SCAF*, „Middle East Report” 2012, No. 121, s. 10.

⁷ T. Rosenberg, *Revolution U*, [w:] *Revolution in the Arab World Tunisia, Egypt, and the Unmaking of an Era*, „Foreign Policy” 2011, special report, s. 127–142.

⁸ H. Abdel-Rahman, *Maikel Nabil Slams Egyptian Military Regime as the Enemy*, www.guardian.co.uk/world/2012/jan/29/maikel-nabil-jail-critic-egyptian-military (16.04.2012).

⁹ Więcej na ten temat zob.: *Egypt Human Development Report 2010. Youth in Egypt: Building our Future*, „Human Development Reports” 2010; I. Saif, *Challenges of Egypt's Economic Transition*, „The Carnegie Papers” 2011, November.

¹⁰ Do pewnego stopnia ten fakt może legitymizować tymczasową władzę armii, która próbuje – przynajmniej oficjalnie – zarządzić sytuacji. Nie wszyscy Egipcjanie w to wierzą, ponieważ desta-

Ograniczenia procesu przemian

Tuż po przejęciu władzy, Najwyższa Rada Sił Zbrojnych zawiesiła dotychczasową konstytucję (z 1971 r. – wielokrotnie nowelizowaną), rozwiązała – zdominowany przez Partię Narodowo-Demokratyczną – fasadowy parlament (wybrany pod koniec 2010 r.)¹¹, przedłużyła trwający nieprzerwanie od 1981 r. stan wyjątkowy, którego regulacje pozwalają m.in. na sądenie osób cywilnych przed trybunałami wojskowymi. Zdelegalizowała też partię prezydencką, co spotkało się z dużym entuzjazmem społeczeństwa i dawało opozycji nadzieję na szybszą demokratyzację systemu. Powołano także komisję, której celem było opracowanie poprawek do ustawy zasadniczej. Na jej czele stanął prawnik powiązany z Braćmi Muzułmanami – Tarik al-Biszri, co zostało odczytane jako ukłon w stronę tej islamiistycznej organizacji¹². Od tej pory – szczególnie zanim wprowadzono tymczasowe instytucjonalno-prawne ramy ustrojowe – rządy opierały się na komunikatach rady wojskowej, spośród których pierwszy został wydany 10 lutego 2011 r., po czym – dzień później – ogłoszono komunikat nr 2, mówiący o tym, że Najwyższa Rada Sił Zbrojnych przejmuje w Egipcie władzę¹³ – legislacyjną (bezpośrednio), wykonawczą (pośrednio za pośrednictwem podległych sobie gabinetów – Ahmeda Szafika, Essama Szarafa i Kamala Ganzuriego) i po części sędziowską.

Kolejne kroki władz tymczasowych skierowane były przeciwko niewojskowym członkom reżimu H. Mubaraka (a także samemu prezydentowi, jego żonie i dwóm synom) – szczególnie wobec osób z najbliższego otoczenia G. Mubaraka. Aresztowano m.in. przedstawicieli zdymisjonowanego rządu A. Nazifa (w tym samego premiera, kierującego rządem w latach 2004–2011) – ministra finansów Jusufa Butrusa Ghalego, ministra spraw wewnętrznych Habiba Al-Adlego oraz innych prominentnych działaczy – polityków i biznesmenów, których sieć bliskich powiązań stała się podstawą systemu symbiotycznych związków polityki i gospodarki – określanego mianem kronizmu, czyli „kapitalizmu koleistów”¹⁴. Oskarżenia wobec H. Mubaraka i H. Al-Adlego obejmują zarówno przestępstwa o charakterze ekonomiczno-finansowym, jak i karnym (rozkaz strzelania do protestujących, za

bilizacja sytuacji wydaje się sprzyjać grupom związanym z obalonym reżimem, które – z wyjątkiem armii – niemalże nie uczestniczą w oficjalnym procesie politycznym, co sprawia wrażenie wyczekiwania na „lepsze czasy”.

¹¹ Więcej na temat kontrowersji związanych z tymi wyborami zob.: S. A. Cook, *The Struggle for Egypt. From Naser to Tahrir Square*, New York 2012, s. 277–281.

¹² Więcej na temat Braci Muzułmanów oraz ruchu islamistycznego w Egipcie zob.: J. Zdanowski, *Bracia Muzułmanie i inni*, Szczecin 1986; idem, *Współczesna muzułmańska myśl społeczno-polityczna. Nurt Braci Muzułmanów*, Warszawa 2009; idem, *Umiarkowany islamizm. Niedoceniana siła arabskiego Bliskiego Wschodu*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2005, nr 2, s. 91–106.

¹³ M. Dunne, *Forcing the Military to Choose*, www.carnegieendowment.org/2011/02/11/forcing-military-to-choose/2y9n (16.04.2012); *Egypt Army to Guarantee Reforms: Communiqué Number 2*, www.english.ahram.org.eg/NewsContent/1/64/5396/Egypt/Politics-/Egypt-army-to-guarantee-reforms-communicue-number-.aspx (16.04.2012).

¹⁴ J. Zdanowski, *op. cit.*, s. 97–102.

co grozi kara śmierci). Ogłoszenie wyroku w sprawie byłego prezydenta (na rozprawie wprowadzanego na łóżku szpitalnym) zapowiedziano na czerwiec 2012 r.¹⁵

Szczególną uwagę M. H. Tantawi (*de facto* głowa państwa) poświęcił stworzeniu legalnych podstaw sprawowania władzy przez wojsko. Do otoczenia politycznego wysyłano jednak sprzeczne sygnały na temat kalendarza i reguł transformacji. Niektóre z nich przyjmowano z entuzjazmem, inne z niepokojem, jeszcze inne z dezaprobatą. Władze tymczasowe nie były też konsekwentne w swych decyzjach. Zmieniano je w zależności od dynamicznie rozwijającej się sytuacji. Skłoniło to zwolenników demokratyzacji do częstszego wywierania presji na M. H. Tantawiego w formie kolejnych demonstracji – organizowanych przeważnie w piątki, po zbiorowych modłach. Z czasem protesty stawały się równie intensywne, jak przed dymisją H. Mubaraka – z tym, że teraz domagano się natychmiastowego transferu władzy w ręce cywilnych polityków, na co z kolei nie godziła się Najwyższa Rada Sił Zbrojnych.

Z perspektywy czasu widać wyraźnie, że armia nie planowała szybkiego oddania władzy. Szybkiego, to znaczy przed uchwaleniem nowej ustawy zasadniczej, która zapewniłaby specjalny status armii, co należy uznać za główny cel jej politycznych działań. Postawiła się więc w pozycji rozgrywającego, stosującego taktykę „dziel i rządź”, a jej celem stało się osłabienie czy wręcz rozbitcie masowego ruchu protestu, co po części się udało (przejawem tego jest wycofanie się M. al-Baradeia z wyborów prezydenckich). Stworzenie warunków do bardzo długiej kampanii wyborczej, przeplatanej incydentami przemocy i represji (szczególnie wobec reprezentantów prodemokratycznych ruchów społecznych), sprzyjało (i nadal sprzyja) fragmentaryzacji opozycji – przede wszystkim świeckiej. Armia od początku liczyła się tylko z Braćmi Muzułmanami – jako że jest to organizacja najlepiej zorganizowana i ciesząca się ogromnym poparciem społecznym. Musiała więc znaleźć dla niej miejsce we własnej wizji przyszłego Egiptu. Niektórzy obserwatorzy podejrzewali nawet, że zawiązano taktyczny sojusz między Najwyższą Radą Sił Zbrojnych a Braćmi Muzułmanami, dążącymi do zdobycia władzy w demokratycznych wyborach¹⁶.

Przejawem liberalizacji sceny politycznej, odbywającej się pod bacznym okiem struktur militarnych, była zgoda na legalizację znacznej liczby partii politycznych – w tym takich, których związki z organizacjami i środowiskami o charakterze religijnym są niepodważalne, co wcześniej nie było możliwe. Dzięki temu powstało wiele ugrupowań reprezentujących całe spektrum polityczne – od lewicy po prawicę, które od razu rozpoczęły (najpierw nieformalną) kampanię wyborczą – trwającą od wiosny 2011 r. do wyborów parlamentarnych, rozpoczynających się pod koniec listopada 2011 r. W ten sposób powstały takie stronnictwa, jak – najściślej powiązana z Braćmi Muzułmanami – Partia Wolności i Sprawiedliwości,

¹⁵ *Egypt Court to Deliver Mubarak Trial Verdict on 2 June*, www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-17120915 (16.04.2012).

¹⁶ *Lost in Transition...*, s. 3 i nast.

salaficka Partia Światła, umiarkowanie islamistyczna Partia Środka, a także szereg ugrupowań o charakterze liberalnym i centrolewicowym, jak choćby Partia Wolnych Egipcjan. Niektóre przystąpiły do elekcji w koalicjach wyborczych, jak np. Blok Demokratyczny, Blok Islamski czy Sojusz „Rewolucja Trwa” (skupiający efemeryczne partie utworzone na podstawie prodemokratycznych ruchów społecznych). Jednak już na etapie ustalania terminu wyborów parlamentarnych dały o sobie znać konflikty między dobrze zorganizowanymi środowiskami islamistycznymi a stronnikami takich organizacji, jak np. Ruch 6 Kwietnia, które wprawdzie potrafiły zorganizować masowy i długotrwały protest, ale nie poradziły sobie na etapie budowy struktur partyjnych – być może także dlatego, że armia skutecznie zadbała o to, aby im w tym przeszkodzić. Zdecydowany prym wiodły te środowiska, głównie islamistyczne, które już wcześniej dysponowały rozwiniętą infrastrukturą organizacyjną, a także – co najważniejsze – bazą społecznego poparcia. O ile te pierwsze opowiadały się za późniejszym terminem wyborów, o tyle Bracia Muzułmanie, chcąc wykorzystać swą organizacyjną przewagę, skłaniały się ku wcześniejszemu terminowi¹⁷.

Najwyższa Rada Sił Zbrojnych zwlekała z podaniem jakichkolwiek szczegółów dotyczących kalendarza wyborczego, którego zarys zaczął się wyłaniać dopiero w momencie konstruowania instytucjonalno-prawnych ram ustrojowych. Na tym etapie zdecydowano o referendum w sprawie: przepisów nowelizujących zawieszoną ustawę zasadniczą, mających regulować wybór głowy państwa i parlamentu, a także procedurę tworzenia nowej konstytucji. Był to równocześnie swoisty sprawdzian społecznego poparcia dla roli armii w procesie tranzycji. W referendum, które odbyło się 19 marca 2011 r., aż 77 proc. głosujących opowiedziało się za przyjęciem poprawek. Wydaje się jednak, że bez poparcia Braci Muzułmanów dla idei nowelizacji konstytucji, wynik referendum mógł być zgoła inny. Jednakże armia osiągnęła w tym momencie inny ważny cel – referendum wyraźnie unaocznilo, że od tej pory każda polityczna siła buduje własną pozycję i kieruje się partykularnymi interesami. Być może zdano sobie wówczas sprawę również i z tego, że potencjał politycznego wpływu Braci Muzułmanów niebezpiecznie rośnie, w związku z czym kolejnym krokiem nie było przywrócenie dotychczasowej konstytucji (z poprawkami), ale wprowadzenie przez rządzącą armię (23 marca 2011 r.) deklaracji konstytucyjnej, składającej się z 63 artykułów, z włączeniem przyjętych w referendum poprawek. Niewykluczone też, że od początku taki był zamiar Najwyższej Rady Sił Zbrojnych.

Wydaje się, że doraźnym celem armii stało się jak najpóźniejsze wprowadzenie nowej konstytucji (poprzedzone wyborami parlamentarnymi) – odbywające się równoległe z wyborem głowy państwa, co kończyłoby etap tranzycji, w następstwie którego armia powinna powrócić do koszar. Z podaniem terminu

¹⁷ Listę i charakterystykę partii politycznych oraz koalicji wyborczych w Egipcie można znaleźć w: *Parties and Aliances*, www.egyptelections.carnegieendowment.org/category/political-parties (16.04.2012).

tych wyborów zwlekano jeszcze dłużej sugerując, że mogą się one odbyć nawet dopiero w 2013 r. Deklaracja konstytucyjna legalizowała więc władzę Najwyższej Rady Sił Zbrojnych, ale też zakładała, że proces elekcyjny (w przypadku wyborów parlamentarnych) rozpocznie się po sześciu miesiącach od wejścia w życie deklaracji¹⁸. W tym wypadku wybory musiałyby się rozpocząć we wrześniu 2012 r., podczas gdy ich początek przypadł na 28 listopada 2012 r. Zakończyły się dopiero pod koniec lutego 2012 r., kiedy wybrano izbę wyższą egipskiego parlamentu, czyli Radę Konsultacyjną¹⁹.

Permanenty kryzys polityczny

W przededniu zainicjowania procesu elekcyjnego, Najwyższa Rada Sił Zbrojnych – za pośrednictwem wicepremiera Alego as-Salmiego – podjęła kolejną kontrowersyjną decyzję, korygującą obrany przez siebie kurs, co doprowadziło do zamieszek na dużą skalę i konfrontacji protestujących z siłami bezpieczeństwa (z wieloma ofiarami śmiertelnymi). Dochodziło do nich zresztą co jakiś czas – wcześniej (we wrześniu 2011 r.) miał miejsce szturm na ambasadę Izraela w Kairze, a następnie (w październiku 2011 r.) doszło do krwawych starć egipskich Koptów z siłami bezpieczeństwa. Tym razem gniew wzbudziły propozycje sugerujące, żeby Najwyższa Rada Sił Zbrojnych mogła – gdyby parlament nie był w stanie tego osiągnąć – mianować większość członków przyszłej 100-osobowej Konstytuandy, oraz aby przyszła ustawa zasadnicza gwarantowała wojsku wyjątkowy (ponadkonstytucyjny) status. Ten pozwalałby mu na decydowanie o budżecie obronnym, gwarantowałby decydujący wpływ na politykę obronną i bezpieczeństwa, a także przyznawałby mu rolę strażnika porządku ustrojowego, co w rzeczywistości uprawomocniałoby armię do interweniowania w sprawy wewnętrzne, kiedy tylko oficerowie by uznali, że ten jest zagrożony²⁰. Miałoby to przypominać dawny tzw. model turecki, wedle którego armia dysponowałaby możliwością kontroli życia politycznego, strzegąc np. świeckości państwa, a ugrupowanie islamistyczne przyjęłoby charakter partii konserwatywnej w kwestiach aksjologicznych i liberalnej ekonomicznie, unikając przy tym retoryki religijnej. Niebezpieczeństwem tego modelu jest powstanie paralelnego wobec instytucji państwowych tzw. głębokiego państwa – opartego na strukturach siłowych, które decydują o sprawach kraju, czyniąc to niejako z „tylnego siedzenia”, co jest możliwym scenariuszem dla Egiptu na najbliższe lata, choć nie cieszy się uznaniem ani islamistów, ani liberałów²¹.

¹⁸ *Lost in Transition...*, s. 2–4.

¹⁹ www.elections2011.eg (30.04.2012).

²⁰ *Lost in Transition...*, s. 2–4; N. J. Brown, *Landmines...*

²¹ M. Ottaway, N. J. Brown, *Egypt's Transition in Crisis: Falling into the Wrong Turkish Model?*, www.carnegieendowment.org/2012/03/30/egypt-s-transition-in-crisis-falling-into-wrong-turkish-model (30.04.2012).

W atmosferze kryzysu politycznego, chaosu i narastającej przemocy przystąpiono zatem do przeprowadzania skomplikowanej procedury wyborów parlamentarnych – najpierw do Zgromadzenia Ludowego, a następnie do Rady Konsultacyjnej, które przyniosły zdecydowane zwycięstwo umiarkowanym oraz ultrakonserwatywnym islamistom (salafitom). Wyłoniony w ten sposób parlament nie dysponuje jednak możliwością kontrolowania rządu, który jest odpowiedzialny przed Najwyższą Radą Sił Zbrojnych i tym samym nie dysponuje demokratycznym mandatem. Fasadowość – w zakresie funkcji władczych i kontrolnych – legislatury sprawiła, że liderzy Partii Wolności i Sprawiedliwości, która miała nie wystawiać swego kandydata w wyborach prezydenckich, zmienili w tej kwestii zdanie. Eskalacja przemocy, jakiej Egipcjanie doświadczali pod koniec października 2011 r., przyczyniła się to ogłoszenia przez Najwyższą Radę Sił Zbrojnych terminu wyborów prezydenckich, rozpoczynających się 23 i 24 maja 2012 r. (pierwsza tura).

Kolejnym przejawem kryzysu politycznego i tego, że Bracia Muzułmanie także pragną mieć decydujący wpływ na treści zawarte w ustawie zasadniczej okazała się zatem procedura wyłaniania Zgromadzenia Konstytucyjnego. Ostatecznie zostało ono zdominowane przez islamistów. Sprowokowało to nielicznych świeckich członków Konstytuanty (jak np. Amr Hamzawi) do rezygnacji z udziału w jej pracach, a w końcu – na początku kwietnia 2012 r. – do zawieszenia jej przez Sąd Administracyjny²². Kryzys konstytucyjny miał być rozwiązany w ten sposób, że dzięki konsultacjom toczonym między Najwyższą Radą Sił Zbrojnych a wszystkimi liczącymi się siłami politycznymi – osiągnięto porozumienie w sprawie powołania nowej (bardziej zrównoważonej) Konstytuanty. Istotnymi punktami porozumienia są następujące postanowienia: parlamentarzyści wybiorą pośród siebie tylko 37 członków 100-osobowego Zgromadzenia Konstytucyjnego (a nie 50, jak wcześniej) – resztę (63) będą reprezentować przedstawiciele rozmaitych środowisk społecznych. O tym, kto będzie reprezentował pozostałe grupy, zadecydują organizacje reprezentujące te środowiska (czyli np. Al-Azhar sam wybierze swych delegatów etc.); ponadto zmodyfikowano sposób podejmowania decyzji – w pierwszej kolejności przez konsensus, następnie (gdy ten nie zostanie osiągnięty) większością dwóch trzecich głosów, a na końcu 57 głosów. Proces tworzenia nowej konstytucji powinien się zakończyć przed drugą turą elekcji prezydenckiej, czyli do połowy czerwca 2012 r. Ostatnim etapem procesu ustrojotwórczego ma być referendum konstytucyjne²³.

W tym samym czasie toczyły się inne budzące wątpliwości procesy, które można podzielić na trzy grupy. Pierwsza obejmuje sprawy związane z funkcjonowaniem organizacji społeczeństwa obywatelskiego – zwłaszcza tych, w których pracują obcokrajowcy (szczególnie Amerykanie). Druga dotyczy relacji ze Stana-

²² *Egyptian Court Suspends Islamists-Dominated Constitutional Assembly*, www.english.alarabiya.net/articles/2012/04/10/206737.html (30.04.2012).

²³ *New Guidelines for Formation of the Constituent Assembly*, www.egyptelections.carnegieendowment.org/2012/05/03/new-guidelines-for-formation-of-the-constituent-assembly (05.05.2012).

mi Zjednoczonymi oraz Izraelem, a trzecia – omówiona w dalszej części artykułu – ustalania listy kandydatów w wyborach prezydenckich i kontrowersji z tym związanych. Nakreślając pierwsze dwie, należy wskazać na represje, z jakimi spotkali się działacze organizacji pozarządowych oskarżanych o otrzymywanie funduszy z zagranicy, co – jako, że jest w Egipcie nielegalne – posłużyło za pretekst do wszczęcia przeciwko nim postępowań sądowych. Podejrzani spotkali się zarzutami o słuzenie zewnętrznym (amerykańskim i izraelskim) interesom oraz działalność na szkodę Egiptu, co zaniepokoiło przede wszystkim Stany Zjednoczone, ponieważ na ławie oskarżonych zasiedli obywatele amerykańscy. Jak napisał na łamach „The Wall Street Journal” Daniel Calingaert z Freedom House (na początku 2012 r.):

Egipskie władze wojskowe spędziły ostatnie miesiące na prowokowaniu gniewu Stanów Zjednoczonych i Europy, uderzając w działalność organizacji pozarządowych²⁴,

spośród których część stanęła przed groźbą cofnięcia pozwolenia na funkcjonowanie. Biura 10 z nich (w tym pięciu zagranicznych) – między innymi amerykańskiej organizacji pozarządowej Freedom House – zostały zamknięte, co jest o tyle zaskakujące, że egipska wojsko od ponad 30 lat korzysta z amerykańskiej pomocy materialnej – w wysokości 1,3 mld dolarów rocznie. Ponadto władze w Kairze zwróciły się na początku 2012 r. do Międzynarodowego Funduszu Walutowego o pożyczkę w wysokości 3,2 mld dolarów²⁵.

W sumie śledztwu poddano około 400 organizacji, z czego większość ma charakter lokalny²⁶. Wydaje się, że działania skierowane przeciwko organizacjom pozarządowym mają trzy cele – po pierwsze, może chodzić o przestraszenie ich działaczy, którzy dotychczas otwarcie wspierali prodemokratyczne ruchy społeczne, które poddawano najczęstszym represjom. Po drugie, działania przeciwko obcokrajowcom sugerują albo zwrot w polityce zagranicznej (co jest mało prawdopodobne), albo mogą być próbą wymuszenia na krajach zachodnich (szczególnie Stanach Zjednoczonych) zmiany ich polityki wobec Egiptu – w kierunku bardziej symetrycznej (co jest bardziej realne). Po trzecie, oskarżenie ich o słuzenie obcym interesom i destabilizację sytuacji w Egipcie może mieć na celu odwrócenie uwagi opinii publicznej od wewnętrznego kryzysu politycznego. Podobnym celom może również służyć swoista „rozprawa z Izraelem”, przejawiająca się w anulowaniu dotychczasowej umowy dotyczącej przesyłu gazu ziemnego do tego kraju, co do tej pory odbywało się po zaniżonych cenach i – odkąd wyszło na jaw – wzbudzało w Egipcie poważny społeczny sprzeciw²⁷.

²⁴ D. Calingaert, *From Bad to Worse in Egypt*, www.online.wsj.com/article/SB10001424052970204792404577227171522318732.html?mod=googlenews_wsj (30.04.2012).

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ D. J. Kramer, *Egypt's Full-Frontal Assault on Civil Society*, www.washingtonpost.com/opinions/egypts-ngo-raids-are-a-full-frontal-assault-on-civil-society/2012/03/11/gIQAP1jx5R_story.html (30.04.2012).

²⁷ H. Sherwood, *Egypt Cancels Israeli Gas Contract*, www.guardian.co.uk/world/2012/apr/23/egypt-cancels-israeli-gas-contract (30.04.2012).

Prawno-instytucjonalne ramy ustrojowe

Jak wspomniano, egipskie państwo – do czasu uchwalenia nowej ustawy zasadniczej – funkcjonuje w oparciu o odgórnie implementowaną deklarację konstytucyjną. Zapisano w niej poprawki, na które zgodzili się egipscy obywatele, co jednak nie oznacza, że można ją określić mianem demokratycznie legitymizowanej. Warto przyrzeć się zarówno tym poprawkom, jak i głównym regulacjom tymczasowej quasi-konstytucji. W ramach poprawek zaproponowanych w marcowym referendum (w 2011 r.), zmniejszono dopuszczony okres sprawowania urzędu prezydenta (do dwóch 4-letnich kadencji), a także określono zasady, których spełnienie umożliwi ubieganie się o stanowisko głowy państwa. Kandydat musi legitymizować się obywatelstwem egipskim, co jest zrozumiałe, ale również najbliżsi członkowie jego rodziny muszą mieć jedno – egipskie – obywatelstwo, co już posłużyło jako argument dla niedopuszczenia do elekcji poważnego kandydata salafitów. Z największym entuzjazmem spotkał się natomiast zapis o likwidacji kontrowersyjnego artykułu nr 179, który wprowadzał do konstytucji kategorię terroryzmu i był równoznaczny z podniesieniem rangi represyjnego prawa stanu wyjątkowego. Zachowany natomiast został artykuł 2, mówiący o islamie jako religii państwowej i głównym źródle prawa, jak również artykuł 4, mówiący o tym, iż partie polityczne nie mogą odwoływać się do religii, co tym razem nie zablokowało utworzenia silnej islamistycznej reprezentacji²⁸. Czy to oznacza, że wybory były niekonstytucyjne?

Ostatecznie to jednak deklaracja konstytucyjna (z poprawkami uchwalonymi na mocy referendum) stała się podstawą tymczasowego ustroju Egiptu. Warto przyrzeć się tym regulacjom, które określają stosunki polityczne w państwie – pamiętając jednocześnie, że część artykułów pochodzi z wcześniejszej ustawy zasadniczej. Rada wojskowa otrzymała przede wszystkim kompetencje ustawodawcze (decyzyjne), co oznacza, że wojsko stało się *de facto* jedynym suwerenem w Egipcie. Ponadto to Najwyższa Rada Sił Zbrojnych może ogłaszać (a także aprobować) oraz anulować decyzje prawne – np. parlamentu, który posiada możliwość decydowania o generalnych planach rozwoju społeczno-ekonomicznego i budżecie (Deklaracja konstytucyjna lakonicznie wspomina też o innych kompetencjach legislacyjnych Zgromadzenia Ludowego). Najwyższa Rada Sił Zbrojnych uzyskała też szerokie kompetencje kreacyjne, szczególnie w odniesieniu do rządu, który jest przed nią – i tylko przed nią – odpowiedzialny, co oznacza, że w rzeczywistości to rada wykonuje decyzje prawne, czyniąc to za pośrednictwem niezależnego od parlamentu gabinetu. To również rada wojskowa reprezentuje Egipt w stosunkach międzynarodowych. W odniesieniu do wyborów parlamentarnych zachowany został wymóg, aby połowa mandatów obsadzona była przez robotników i rolników, co w rzeczywistości premiuje osoby związane z reżimem

²⁸ N. J. Brown, M. Dunne, *Egypt's Draft Constitutional Amendments Answer Some Questions and Raise Others*, www.egyptelections.carnegieendowment.org/2011/03/03/egypt%E2%80%99s-draft-constitutional-amendments-answer-some-questions-and-raise-others (05.06.2012).

H. Mubaraka i zdelegalizowaną Partią Narodowo-Demokratyczną, ale też – po części – Braci Muzułmanów, którzy stanowią na tyle dużą organizację (o silnych odgałęzieniach lokalnych), że mogą zgłaszać kandydatów o takich kwalifikacjach. W praktyce rolnikiem startującym w wyborach był do tej pory głównie wielki latyfundysta (np. emerytowany oficer wojska lub policji), a robotnikiem właściciel zakładu przemysłowego, a zatem osoby, które nie zdobyłyby swego majątku (i potencjału patronackiego) bez związków z elitą władzy przed 11 lutego 2011 r.²⁹

Efektom takich rozwiązań ustrojowych jest stan, w którym zdecydowana większość stanowisk publicznych stała się – mniej lub bardziej bezpośrednio – zależna od Najwyższej Rady Sił Zbrojnych (wcześniej podobną pozycję posiadał prezydent Egiptu), co determinuje działanie głównych instytucji państwowych, w tym sądowniczych (nie tylko tych związanych z podsystemem sądownictwa specjalnego, ale również zwyczajnego). Parlament, choć wybrany w demokratycznych wyborach, nie posiadał realnej władzy, co stało się przyczyną kolejnych politycznych perturbacji, a także frustracji deputowanych z ramienia Partii Wolności i Sprawiedliwości, którzy nie mieli możliwości prowadzenia własnej polityki. Byli tym samym narażeni na utratę poparcia społecznego, ponieważ nie mogli kojarzyć się z sukcesami na polu legislacyjnym, a szczególnie – wykonawczym. Nie byli bowiem w stanie utworzyć rządu. Ten był podległy M. H. Tantawiemu, który – według anonimowego członka stowarzyszenia Braci Muzułmanów (w wywiadzie udzielonym International Crisis Group), chciałby, aby siły zbrojne miały w przyszłości możliwość obsadzania kilku kluczowych ministerstw – obrony narodowej, spraw wewnętrznych (czyli resortów siłowych), sprawiedliwości oraz mediów³⁰.

Główne siły polityczne i ich cele

Marina Ottaway wyodrębniła trzy konglomeraty polityczne, które biorą udział w procesie tranzycji. Ich potencjał polityczny jest nierówny, niemniej warto je scharakteryzować. Pierwszą są wojskowi, drugą islamiści, a trzecią – jak ich określiła – nieliberalni demokraci³¹.

Reprezentantem armii jest Najwyższa Rada Sił Zbrojnych. Jak twierdzi wielu badaczy i analityków, w tym M. Ottaway, armii nie zależy na bezpośrednim rządzeniu. Wojskowi dążą raczej do tego, aby zagwarantować sobie uprzywilejowaną pozycję w państwie, pozwalającą ochronić ich interesy korporacyjne i ekonomiczne.

²⁹ N. J. Brown, *When Victory Becomes an Option. Egypt's Muslim Brotherhood Confronts Success*, „The Carnegie Papers” 2012, January, s. 8–9; *Supreme Council of the Armed Forces Constitutional Declaration*, www.egyptelections.carnegieendowment.org/2011/04/01/supreme-council-of-the-armed-forces-constitutional-announcement (05.05.2012); *Lost in Transition...*, s. 4.

³⁰ *Ibidem*, s. 7.

³¹ M. Ottaway, *Egypt's Democracy: Between the Military, Islamists, and Illiberal Democrats*, www.egyptelections.carnegieendowment.org/2011/11/03/egypt%E2%80%99s-democracy-between-the-military-islamists-and-illiberal-democrats (05.05.2012).

Twierdzi się, że kontrolują nawet do 40 procent egipskiej gospodarki, choć – jak uważa Jerzy Zdanowski – nie wiadomo,

[...] jakie są faktyczne dochody oficerów, zwłaszcza generalicji. Można się domyślać, że nie są niskie i że wzrastały w miarę postępującej liberalizacji gospodarczej i prywatyzacji. W ostatnich latach zaczęły powstawać ekskluzywne kluby oficerskie, umożliwiające oficerom i ich rodzinom spędzanie wolnego czasu w komfortowych warunkach, zapewniające urlopy, zajmujące się dziećmi wojskowych, ich edukacją i wypoczynkiem. Wojskowi zaczęli otrzymywać także znacznie wyższe emerytury [...]. Wszystko to decydowało o tym, że armia stała się korporacją, prowadzącą swoje interesy i solidnie o nie dbającą³².

Według Zeinab Abul-Magd –

[...] wyższy rangą oficer, kiedy przechodzi na emeryturę, często staje się gubernatorem prowincji lub administratorem miasta. Może też kierować przedsiębiorstwem należącym do państwa, a w szczególności do armii. Może nawet zarządzać portem morskim tudzież firmą naftową³³.

Egipcscy oficerowie piastują więc wszelkie intratne stanowiska – od administracyjnych po gospodarcze. Stawia to pod znakiem zapytania możliwość objęcia prezydentury przez cywilnego polityka, niepodporządkowanego armii, który będzie w stanie sprawować swój urząd niezależnie od struktur siłowych i doprowadzi do demilitaryzacji sfery politycznej, co jest kluczowe dla sprawnego funkcjonowania systemu demokratycznego. H. Mubarak – chcąc zagwarantować swemu synowi sukcesję – starał się (w ciągu minionej dekady) „przekupywać” oficerów kolejnymi intratnymi posadami (również ministerialnymi), co było zgodne z egipskim prawem wyposażającym prezydenta w rozbudowane kompetencje kreacyjne. Czas od jego dymisji również jest wykorzystywany do przejmowania przez wojskowych jak największej liczby stanowisk cywilnych – szczególnie, że ich oficjalne pensje i emerytury nie są bardzo wysokie (choć wzrastały w ostatnich latach), a więc muszą być „uzupełnione” o dodatkowe dochody³⁴. W celu utrzymania tego stanu armia dąży do tego, aby pozostać poza kontrolą cywilną, znajdując się niejako ponad porządkiem ustrojowym. Jakkolwiek musi to być zapisane w konstytucji. M. Ottaway twierdzi także, że armia może być zainteresowana powrotem do polityki niektórych działaczy zdelegalizowanej Partii Narodowo-Demokratycznej. Nie zakazano im wszakże startu w wyborach parlamentarnych i prezydenckich (pomimo usilnych starań Zgromadzenia Ludowego). Zdelegalizowano jedynie organizację kojarzoną z rodziną Mubaraków³⁵.

Bardzo wielu Egipcjan nadal postrzega Najwyższą Radę Sił Zbrojnych jako gwaranta stabilizacji i – dzięki temu – wkroczenia Egiptu na ścieżkę rozwoju. Po-

³² J. Zdanowski, *op. cit.*, s. 165–166.

³³ Z. Abul-Magd, *The Egyptian Republic of Retired Generals*, www.mideast.foreignpolicy.com/posts/2012/05/08/the_egyptian_republic_of_retired_generals (09.05.2012).

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ M. Ottaway, *Egypt's Democracy...*

dość im się również szorstka (a nawet nieco paranoidalna) retoryka wobec Stanów Zjednoczonych i Izraela. Tym samym armia jawi się jako gwarant bezpieczeństwa oraz obrońca narodowych interesów, co przemawia do patriotycznie nastawionych Egipcjan, którzy doświadczyli, co w praktyce oznacza neoliberalna globalizacja. Twierdzi się również, że przedstawiciele egipskich sił zbrojnych odczuwają wobec Braci Muzułmanów pewien respekt – choćby z uwagi na ich patriotyzm oraz kilkadziesięcioletnią walkę z autorytaryzmem, świadczącą o ich sile i zahartowaniu. Jest to obecnie najlepiej zorganizowane ugrupowanie w Egipcie – równie patriotyczne, jak armia, różniące się od niej jednak poglądami na rolę religii w życiu publicznym, ale i tu istnieje szerokie pole do kompromisu. Aby jednak do niego doszło (i aby się utrzymał), Bracia Muzułmanie musieliby wziąć pod uwagę korporacyjne interesy egipskiej generalicji³⁶.

Drugą polityczną siłą są islamiści – przede wszystkim Bracia Muzułmanie oraz salafici (silni szczególnie w Aleksandrii i Górnym Egipcie). Bracia Muzułmanie powołali do życia Partię Wolności i Sprawiedliwości (z Mohamedem Morsim na czele). Zarejestrowano też ugrupowanie, które już w latach 90. XX w. podejmowało kroki w kierunku legalizacji, ale czyniło to bezskutecznie – mowa o Partii Środka. Tymczasem młodszy działacze, którym doskwierała hierarchiczna struktura stowarzyszenia Braci Muzułmanów, utworzyli Egipską Partię Głównego Nurtu. Spośród wymienionych ugrupowań, największe znaczenie odgrywa Partia Wolności i Sprawiedliwości, która jako jedyna zaprezentowała w kampanii wyborczej konkretny i rozbudowany o kwestie ekonomiczne i socjalne – nie sprowadzający się jedynie do populistycznych haseł – program wyborczy³⁷.

O ile jednak społeczne poparcie udzielone przy urnach umiarkowanym islamistom nikogo nie zaskoczyło, o tyle dużą niespodzianką okazała się popularność, jaką cieszą się salafici – kojarzeni głównie z nowopowstałą Partią Światła. Grupa ta do tej pory nie angażowała się w sprawy polityczne (poprzestając na aktywności religijnej i charytatywnej), ale teraz zorganizowała skuteczną kampanie wyborczą, dającą drugie miejsce w wyborach parlamentarnych. Salafici nie wystąpili jednak w jednej koalicji z Partią Wolności i Sprawiedliwości, która – pragnąc pozyskać umiarkowanych oraz koptyjskich wyborców – nie chciała być kojarzona ze zwolennikami pełnej implementacji szariatu. Różni ich więcej, a łączy chęć zdobycia podobnego elektoratu, w związku z czym nie należy się spodziewać między nimi aliansu. Partia Światła przewodziła Blokowi Islamskiemu, a Bracia Muzułmanie stanęli na czele Bloku Demokratycznego, w którym znalazły się też takie ugrupowania świeckie, jak Partia Jutra (obecnie Rewolucyjna Partia Jutra), założona i kierowana przez Ajmana Nura (przeciwnika H. Mubaraka w wyborach prezydenckich w 2005 r.), a także lewicowa Partia Godności, której przywódcą jest jeden z kandydatów na prezydenta – naserysta Ham-

³⁶ *Lost in Transition...*, s. 11–14.

³⁷ *Election Program. The Freedom and Justice Party*, www.fjponline.com/uploads/FJPprogram.pdf (05.05.2012).

din Sabbahi³⁸. Ostatnią grupę – stopniowo marginalizowaną w ciągu roku od dymisji H. Mubaraka – stanowią ci, których zwykle się nazywać świeckimi liberałami lub demokratami. M. Ottaway (używając pojęcia ukutego w latach 90. XX w. przez Fareeda Zakarię), określiła ich mianem nieoliberalnych demokratów. W skład tej grupy wchodzi młodzi aktywiści prodemokratycznych ruchów społecznych, a także niektórzy sympatycy M. al-Baradeia, świeccy intelektualiści, prawnicy, artyści i dziennikarze. Zostali obdarzeni przymiotnikiem „nieoliberalni”, ponieważ pragnąc demokracji, jednocześnie kontestują wynik wyborów parlamentarnych, który okazał się wielkim sukcesem Partii Wolności i Sprawiedliwości i salafitów. Niepewność efektów procesu demokratycznego może skłaniać nieoliberalnych demokratów do odrzucenia demokracji i poparcia jakiejś formy miękkiego i – co najważniejsze – świeckiego autorytaryzmu. Świeckich autokratów boją się oni mniej niż demokratycznie wybranych islamistów. To przede wszystkim oni opowiadają się za tym, aby konstytucja tworzona była przez niedemokratycznie wybrany organ – taki, który w miarę równo reprezentuje wszystkie liczące się środowiska (również mniejszościowe), w tym świeckie, które nie są tak liczne, jak islamiści – umiarkowani i ultrakonserwatywni. Choć M. Ottaway uważa ich obawy za uzasadnione, to twierdzi jednak, że

[...] chęć wspierania demokratów za pomocą niedemokratycznych środków jest dla demokracji dużo bardziej niebezpieczna niż wysiłki islamistów narzucenia innym własnej wizji państwa³⁹.

Wybory parlamentarne i prezydenckie

To, co powinno się jawić jako oznaka demokratyzacji systemu politycznego, w praktyce okazuje się przejawem rekonfiguracji autorytaryzmu⁴⁰ – przynajmniej w okresie przejściowym. Dlatego właśnie, iż wyłoniony pomiędzy listopadem 2011 r. a lutym 2012 r. parlament nie dysponuje właściwie realną władzą, a jedyna próba wywalczenia przez tę instytucję wpływu na konstytucję (w postaci uformowania zdominowanej przez islamistów Konstytuanty) zakończyła się fiaskiem.

Przyglądając się jednak wyborom do Zgromadzenia Ludowego i Rady Konsultacyjnej (pod kątem skutków dla procesu politycznej tranzycji), jak również procedurze wyłaniania kandydatów do wyborów prezydenckich widać, że zanim przystąpiono do wyborów parlamentarnych, wiele kontrowersji wzbudzało uchwalanie prawa wyborczego. Ostatecznie wybrano system mieszany – proporcjonalno-większościowy, w stosunku dwa do jednego. Oznacza to, że na trzech posłów, którzy do czerwca 2012 r. zasiadali w 508-osobowym Zgromadzeniu Ludowym (z czego 10 było mianowanych przez radę wojskową), dwóch zostało wybranych w formule

³⁸ M. Ottaway, *op. cit.*

³⁹ *Ibidem.*

⁴⁰ J. Zdanowski, *op. cit.*, s. 82 i nast.

proporcjonalnej, a jeden w większościowej (w dwumandatowych okręgach wyborczych). Podobnie sytuacja wyglądała w przypadku elekcji do – najmniej istotnej (dla funkcjonowania systemu politycznego) – Rady Konsultacyjnej, z tym, że tam aż jedna trzecia deputowanych pochodziła z nominacji, co i tak nie przeszkodziło islamistom w zdobyciu przytłaczającej większości⁴¹. Warto przytoczyć wyniki wyborów do Zgromadzenia Ludowego, aby ukazać skalę zwycięstwa Partii Wolności i Sprawiedliwości oraz podkreślić świetny wynik salafickiej Partii Światła. O ile drugie z wymienionych ugrupowań zdobyło (wliczając koalicjantów z Bloku Islamskiego) ponad 24 procent miejsc, o tyle pierwsze (również z koalicjantami z Bloku Demokratycznego), uzyskało około 47 procent mandatów. Jeśli chodzi o pozostałe partie i koalicje wyborcze, sytuacja prezentuje się następująco – Nowy Wafd (ponad 7 procent mandatów), Egipski Blok (niespełna 7 procent miejsc), pozostałe ugrupowania poniżej 5 procent mandatów. W wyborach (z list różnych ugrupowań lub jako kandydaci niezależni) startowali też politycy powiązani z reżimem H. Mubarak, jednak ich wyniki okazały się bardzo słabe⁴².

Zarówno werdykt wyborów parlamentarnych, jak i fakt, że Zgromadzenie Ludowe nie było w stanie sprawować realnej władzy (przynajmniej w takim zakresie, jak parlamenty w krajach demokratycznych), wpłynęły na zachowania poszczególnych sił politycznych w trakcie zgłaszania kandydatów na urząd prezydenta – aż do 26 kwietnia 2012 r., kiedy ogłoszono ostateczną listę osób dopuszczonych do procesu elekcyjnego. Tym razem warto rozpocząć od przytoczenia sylwetki najmniej kontrowersyjnych kandydatów. Jednym z nich był Amr Mussa – były sekretarz generalny Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, a wcześniej minister spraw zagranicznych Egiptu (od 1991 r. do 2001 r.)⁴³. Ogłoszone na początku maja 2012 r. sondaże dawały mu przewagę nad pozostałymi kandydatami w wyścigu o stanowisko głowy państwa (39 procent poparcia – według Al-Ahram Center for Political and Strategic Studies). Kolejnym był umiarkowany islamista, lekarz, wcześniej związany z Braćmi Muzułmanami, ale pozbawiony członkostwa w tej organizacji w odpowiedzi na wczesną deklarację woli wystartowania w wyborach prezydenckich – Abd al-Moneim Abu al-Futuh. Ten – zgodnie z tym samym sondażem – może liczyć na około 24 procent głosów, głównie ludzi młodych. A zatem, jeśli wybory odbywałyby się w maju 2012 r., i jeśli wierzyć egipskim sondażom, to któryś z wymienionych powyżej kandydatów powinien być zostać prezydentem Egiptu⁴⁴.

⁴¹ *FJP Wins 58.8 Percent of Seats in Shura Council Elections*, www.egyptindependent.com/news/fjp-wins-588-percent-seats-shura-council-elections (05.05.2012).

⁴² *Lost in Transition...*, s. 5; *Egypt's Islamist Parties Win Elections to Parliament*, www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-16665748 (05.05.2012).

⁴³ *Biography of Amre M. Moussa: Secretary General of the League of Arab States*, www.un.org/News/dh/hlpanel/amre-moussa-bio.pdf (05.05.2012).

⁴⁴ *Al-Ahram Poll 28 April–1 May: Moussa Still Ahead in Egypt's Presidential Race*, www.english.ahram.org.eg/NewsContent/36/122/41064/Presidential-elections-/Presidential-elections-news/AlAhram-poll--April---May-Moussa-still-ahead-in-Eg.aspx (07.05.2012).

Nie było to jednak takie oczywiste. Wybory prezydenckie wzbudzały duże emocje i znaczne kontrowersje, głównie dlatego, że ostateczna lista kandydatów w znaczący sposób różniła się od tego, jakie osoby pierwotnie deklarowały chęć wystartowania w wyborach. Uniemożliwiła im to negatywna weryfikacja Najwyższej Komisji ds. Wyborów Prezydenckich, co trudno uznać za przypadek. Warto zwrócić więc uwagę na trzy osoby. Kiedy się okazało, że charyzmatyczny kandydat salafitów – Hazem Salah Abu Ismail – zdobywa coraz większe poparcie, a deputowani Partii Wolności i Sprawiedliwości uświadomili sobie, że nie są w stanie przekuć wyborczego sukcesu na polityczne owoce, Bracia Muzułmanie przeszli do wyborczej ofensywy, wystawiając do wyścigu prezydenckiego Chairata asz-Szatera (Szatera) – milionera, przedstawiciela konserwatywnego skrzydła organizacji. Ch. Szater, podobnie jak Abu al-Futuh, spędził wiele lat w więzieniach za czasów H. Mubaraka, był też zastępcą głównego przewodnika (Mohameda Badiego), a także zajmował się finansami organizacji. Kandydaturę Ch. Szatera można interpretować w kontekście podjęcia walki o głosy konserwatywnej części elektoratu islamistycznego, a więc miał się on zmierzyć z Abu Ismailem. Posunięcie Braci Muzułmanów można także postrzegać jako odpowiedź na brak zgody Najwyższej Rady Sił Zbrojnej na powołanie rządu odpowiedzialnego przed parlamentem, czego domagali się deputowani Partii Wolności i Sprawiedliwości. Są również i tacy analitycy, jak Ashraf el-Sherif, którzy potraktowali nominację Ch. Szatera jako taktyczny błąd kierownictwa Braci Muzułmanów. Odpowiedzią Najwyższej Rady Sił Zbrojnych, a zarazem źródłem konsternacji islamistów i świeckich aktywistów, było wystawienie kandydatury Omara Suleimana – byłego szefa wywiadu, bliskiego współpracownika H. Mubaraka oraz członków korpusu oficerskiego, a w ostatnich dniach – poprzedzających 11 lutego 2011 r. – wiceprezydenta Egiptu. Teoretycznie każdy z tych kandydatów mógł wygrać wybory, a kampania wyborcza – jak sądzi N. J. Brown – najpewniej przybrałaby konfrontacyjny (jeszcze bardziej polaryzujący egipskie społeczeństwo) – charakter, z trudnym do przewidzenia skutkiem, nie wykluczając odroczenia wyborów⁴⁵.

Tymczasem w połowie kwietnia 2012 r. doszło do wydarzenia, które diametralnie zmieniło sytuację. Najwyższa Komisja ds. Wyborów Prezydenckich zdyskwalifikowała niektórych kandydatów (z przyczyn formalnych), w tym trzech wyżej wymienionych, a także A. Szafika – ostatniego premiera za prezydentury H. Mubaraka (urzędującego do pierwszych dni marca 2011 r.). Kandydaci skorzystali z możliwości odwołania się od tej decyzji, jednak 26 kwietnia 2012 r. podtrzy-

⁴⁵ N. J. Brown, *Egypt's Moody Water*, www.carnegieendowment.org/2012/04/04/egypt-s-muddy-waters/a6hk (05.05.2012); D. D. Kirkpatrick, *Islamist Group Breaks Pledge to Stay Out of Race in Egypt*, www.nytimes.com/2012/04/01/world/middleeast/brotherhood-chooses-a-candidate-in-egypt.html?_r=1 (05.05.2012); *Mubarak's Spy Chief Suleiman 'Bows to Popular Will', Runs for Presidency*, www.english.ahram.org.eg/NewsContent/36/122/38642/Presidential-elections-/Presidential-elections-news/BREAKING-Exintel-chief-Soleiman-bows-to-popular-wi.aspx (05.05.2012); A. el-Sherif, *Picking a Fight: Khairat al-Shater v. SCAF*, www.carnegieendowment.org/sada/2012/04/13/picking-fight-khairat-al-shater-v.-scaf/a87q (05.05.2012).

mano orzeczenie w sprawie większości zdyskwalifikowanych osób, w tym Abu Ismaila (co doprowadziło do wybuchu gwałtownych protestów), Ch. Szatera oraz O. Suleimana. Do wyborów dopuszczony natomiast został A. Szafik – potencjalny „czarny koń” wyborów prezydenckich, który najpewniej zyska najwięcej na eliminacji O. Suleimana (jego kandydaturę można traktować jako rodzaj politycznego blefu). Bracia Muzułmanie zdołali zarejestrować jeszcze rezerwowego kandydata – M. Mursiego, jednak część osób o poglądach zbliżonych do Braci Muzułmanów oraz programu Partii Wolności i Sprawiedliwości, mogło też zagłosować na Abu al-Futuha, co rozbiłoby głosy islamistycznego elektoratu na kilku pretendentów do fotela prezydenckiego, osłabiając szanse każdego z nich na wygraną i wzmocnić takich kandydatów (akceptowanych przez egipską armię), jak A. Mussa czy A. Szafik⁴⁶.

W przededniu wyborów prezydenckich M. Ottaway stwierdziła, że w wyścigu prezydenckim liczy się czterech wymienionych kandydatów – A. Mussa, Abu al-Futuh, M. Mursi (którego poparcie z biegiem czasu rośnie), jak również A. Szafik. Wskazała ponadto na znaczenie faktu, że wielu Egipcjan długo nie wiedziało, na kogo zagłasuje. M. Mursi, który zastąpił Ch. Szatera, pełnił w stowarzyszeniu Braci Muzułmanów wiele ważnych funkcji organizacyjnych, jednak trudno uznać go za lidera tej formacji. Szansą dla niego były jednak znaczne możliwości mobilizacyjne, jakimi dysponują Bracia Muzułmanie – z uwagi na ich wieloletnią aktywność oddolną i społeczne umocowanie. Z kolei Abu al-Futuh cieszył się poparciem umiarkowanych środowisk, a A. Mussa w ogóle jest w Egipcie poważany. A. Szafik mógł natomiast liczyć na poparcie członków obalonego reżimu, których jest całkiem sporo⁴⁷.

Jednak – jak wnioskowała M. Ottaway – najpoważniejszym problemem, z punktu widzenia powodzenia procesu demokratyzacji w Egipcie, nie jest to, który z nich zostanie głową państwa, ale fakt, że prezydent miał być wybrany przed powstaniem i wejściem w życie nowej ustawy zasadniczej. Oznacza to, że kadencja głowy państwa będzie czteroletnia (zgodnie z obowiązującą deklaracją konstytucyjną). W przededniu wyborów wydawało się również, że w interesie Braci Muzułmanów było osłabienie instytucji głowy państwa na rzecz parlamentu. Wyrażano także obawy, że wojsko może nie chcieć oddać władzy, dopóki nie zostanie przyjęta nowa ustawa zasadnicza. Kontrowersje budził sam wynik wyborów prezydenckich⁴⁸. Ostatecznym zwycięzcą wyborów prezydenckich okazał się M. Morsi, co

⁴⁶ *Egypt Bars 10 Candidates From Election*, www.aljazeera.com/news/middleeast/2012/04/2012414185229419379.html (05.05.2012); *Update: Elections Commission Releases Final list of Presidential Contenders*, www.egyptindependent.com/news/commission-releases-final-list-presidential-contenders (05.05.2012); *Suleiman Exit Could Benefit Shafiq, Moussa: Poll*, www.english.ahram.org.eg/NewsContent/36/122/39368/Presidential-elections-/Presidential-elections-news/Suleiman-exit-could-benefit-Shafiq,-Moussa-Poll--.aspx (05.05.2012).

⁴⁷ M. Ottaway, *Egypt's Next President*, www.carnegieendowment.org/2012/05/08/egypt-s-next-president/apv6 (09.05.2012).

⁴⁸ *Ibidem*.

było poprzedzone rozwiązaniem parlamentu (z powodów formalnych). Fakt ten wyznacza kres pierwszego etapu przemian politycznych w Egipcie, stanowiąc jednocześnie moment zapoczątkowujący nowy okres. Pozycja prezydenta zależy w dużym stopniu od nieformalnego konsensusu na szczytach władzy, czyli prawdopodobnej umowy między Braćmi Muzułmanami a armią. Świadczy o tym fakt, że wybór M. Morsiego, jak również jego pierwsze decyzje polityczne, spotkały się z aprobatą korpusu oficerskiego. Jednak na dogłębną analizę powyborczej dynamiki procesu politycznych przekształceń należy jeszcze poczekać.

Polityczne załamanie, które na początku 2011 r. w pełni uwidoczniło narastające od wielu lat sprzeczności systemowe, dało początek przejściowemu okresowi politycznych przeobrażeń, które można określić mianem tranzycji. Jest ona istotnym – gdyż od jej rezultatu zależy przyszły charakter egipskiego państwa – etapem dłuższego i bardziej skomplikowanego procesu politycznej transformacji, bądź w kierunku demokracji, bądź restauracji systemu niedemokratycznego. Przejawem tego procesu są gruntowne przemiany polityczne, noszące znamiona demokratyzacji systemu politycznego, jednak ani badacze, ani obserwatorzy, ani eksperci zajmujący się politycznym doradztwem nie mogą dać się zwieść pewnej fasadowości i niejednoznaczności tego procesu. Na przełomie 2011 i 2012 r. odbywały się wprawdzie wolne wybory, w efekcie których wyłoniono izby niższą i wyższą egipskiego parlamentu – zdominowane przez dawną opozycję islamistyczną, jednak wciąż nie może ona sprawować realnej władzy (podejmować wiążących decyzji i kontrolować rządu). Następnie przystąpiono do żmudnych prac związanych z ustanowieniem nowej konstytucji, a także z wyborem głowy państwa. Proces ten jest kontrolowany przez armię i cechuje się narastającą polaryzacją polityczną społeczeństwa. Mnogość „zwrotów akcji”, jak i kłopoty z odczytywaniem intencji głównych sił politycznych, utrudniają analizę tego procesu.

Można jednak założyć, że Egipt stoi przed czterema drogami. Pierwszą jest powrót do klasycznego autorytaryzmu militarno-biurokratycznego, co wydaje się opcją najmniej możliwą. Druga to rekonfiguracja autorytaryzmu hybrydalnego, czyli jego dalsza hybrydyzacja, co może być realne. Trzecią ewentualnością – równie lub nieco bardziej realną od poprzedniej – jest powstanie systemu politycznego, który można określić mianem demokracji wyborczej (tudzież demokracji nieoliberalnej albo delegowanej). Można takie systemy określić mianem niepełnych, niedoskonałych poliarchii (semidemokracji), w których obok relewantnych instytucji przedstawicielskich – dysponujących w odróżnieniu od swych odpowiedników w systemach autorytarnych pewnym zakresem realnej władzy – istotne znaczenie odgrywają zarówno nieliberalne metody rządzenia, jak i instytucje niepochodzące z wyborów (np. wojskowe czy religijne), a mające istotny, mniej lub bardziej

sformalizowany wpływ na politykę państwa i jego stosunki ze społeczeństwem. Czwartą, mało możliwą – przynajmniej w ciągu najbliższej dekady – drogą, z uwagi na specyficzną pozycję armii i inne lokalne uwarunkowania (takie, jak rola islamu w życiu publicznym, problemy rozwojowe i określone struktury socjo-ekonomiczne), wydaje się powstanie skonsolidowanej demokracji. Nie oznacza to jednak, że po dłuższym czasie – i pokonaniu licznych barier – taka demokracja nie mogłaby powstać.

Abstract

Political transformations in Egypt after the resignation of Hosni Mubarak

In this article I have characterized the first year of the political transformation in Egypt. The character of this process causes a lot of controversies and objections within the Egyptian society and main political groups, what – in effect – induces the situation of permanent political crisis. First of all, I have presented a very beginnings of this process, and then depicted the main political events. After that, I have marked the main political groups and characterized them aims. I have also depicted the framework of temporary political system, analyzed the parliamentary elections, characterized the problems with the presidential elections and with the drafting of a new constitution. The main thesis of this article is the assertion that the army (as main political actor) tend to exert influence on a new constitution – in order to maintain its corporatist interests and to be able to affect the Egyptian politics indirectly, what does not favour the democratization.